

## Zakończenie

Polskojęzyczną prasę żydowską, reprezentującą niemal całe spektrum różnorodnych opcji politycznych i miejscowości, różniło niemal wszystko – podejście do polityki, tradycji, socjalizmu, syjonizmu, Palestyny, kwestii kobiecej, szkolnictwa. Ale jedno było wspólne – podejście do Polski i Polaków. Przede wszystkim niezależnie od tego, co pisano o społeczeństwie polskim, patriotyzmie i ojczyźnie, żadne z pism nie przedstawiło spójnego stereotypu Polaków jako obcego narodu, żadne też nie zanegowało wartości polskiego patriotyzmu. O ile to drugie można tłumaczyć względami cenzuralnymi, o tyle brak spójnego obrazu Polaków w pismach, które nie mogły ze sobą współpracować i uzgadniać tej akurat kwestii, jest zastanawiający. Oczywiście, jedynym z wyjaśnień może być fakt, że akulturowani Żydzi byli potencjalnie czytelnikami niezwykle szerokiego spektrum prasy, a nie tylko pism akulturowanych. Prasa polskojęzyczna była zatem często niejedynym wyborem – oprócz niej kupowano i czytano także prasę polską i jidyszową, rzadziej hebrajską. To istotne, bowiem dla takich czytelników polskojęzyczna prasa musiała odgrywać dosyć specyficzną rolę. Nie była jedynym źródłem dostarczanych informacji czy opinii, ale w pewnym sensie musiała stanowić pomost pomiędzy prasą polską, zawierającą znacznie więcej wiadomości o polskim życiu społecznym i politycznym, a prasą jidyszową, przeznaczoną tylko dla żydowskiego czytelnika. Pewne tematy, między innymi właśnie dotyczące polskiego społeczeństwa, nie znalazły tu miejsca nie dlatego, że nie interesowały czytelników, ale dlatego, że czasopisma polskie miały większe możliwości i kompetencje do pisania o sprawach czysto polskich. Nie jest zatem dziwne, że Polacy i społeczeństwo polskie pokazywani byli na łamach polskojęzycznej prasy żydowskiej niemal wyłącznie wówczas, gdy mówiono o stosunkach polsko-żydowskich.

Brak ocen polskiego społeczeństwa jako całości, brak przypisywania mu żadnych konkretnych cech – może poza tolerancją, a i to raczej w przeszłości niż obecnie – skłania do zastanowienia się, czy naprawdę było to

odzwierciedleniem poglądów czytelników polskojęzycznej prasy, czy też raczej próbą ukazywania świata takim, jakim powinien być, a nie takim, jakim go widziano. Pewnym dowodem, że świat czasopism był w przypadku tworzenia wizerunku Polski i Polaków raczej kreacją niż opisem rzeczywistości społecznej, może być przykład dodatku do „Naszego Przeglądu” – „Małego Przeglądu”, z tekstami nadsyłanymi przez dzieci, nieznające się na polityce i niemające oporów przed pisaniem tego, co myślały i zapewne słyszały w domu czy w szkole. Tam pojawiały się stereotypy – niegrzecznych polskich dzieci, Polaków antysemitów, a nawet listy o tym, że nie warto być dobrym patriotą i nie ma za co Polski kochać. Korczak ostro zwalczał te poglądy, ale niezależnie od jego reakcji jest to niepodważalny dowód, że takie opinie i stereotypy istniały w żydowskim środowisku<sup>1</sup>.

Z polskojęzycznej prasy żydowskiej niewiele można dowiedzieć się o tym, co Żydzi akulturowani myśleli o Polsce i Polakach. Znacznie więcej dowiadujemy się o nich samych, najsłabiej dotychczas opisanej grupie międzywojennej społeczności żydowskiej. Akulturowani, czujący się Żydami, ale osadzeni w kulturze polskiej zbyt silnie, aby mogli to zignorować, starali się za wszelką cenę pozostać przy żydowskiej tożsamości, często negując bardzo widoczne procesy asymilacyjne. Polacy byli dla nich grupą obcą, towarzysko słabo znaną, ale jednocześnie grupą własną, z którą dzielili wiele doświadczeń kulturowych, wspólne lektury i nawet – o czym się często zapomina – wspólne problemy polityczne, przede wszystkim dotyczące polityki zagranicznej. Gdy spotykali się z antysemityzmem, czuli się dyskryminowani i obcy. Gdy widzieli dokonania własnego kraju – naukowe, sportowe, kulturalne – automatycznie czuli się częścią społeczeństwa, które ich wykluczało.

Grupa ta, znajdująca się „pomiędzy” dwiema społecznościami nie była w stanie wytworzyć żadnego spójnego stereotypu, musiałby on bowiem zawierać elementy autostereotypu i stereotypu „obcego”. Andrzej Zajączkowski zauważył, że „Stereotypy chodzą parami”<sup>2</sup>. Innymi słowy, stereotyp obcego znajduje odbicie w stereotypie grupy własnej, stereotyp obcego jest w pewnym sensie odwróceniem własnego obrazu, jego karykaturą. Tu jednak grupa własna i obca nie miały wyraźnych granic. Dlatego też społeczność akulturowanych Żydów nie mogła stworzyć spójnego stereotypu Polaków, nie potrafiła myśleć o nich jako o własnej wspólnoty narodowej, ale nie mogła także jako o „obcych”. Prawdopodobnie dlatego czasopisma żydow-

<sup>1</sup> Anna Landau-Czajka, *A Review Different from all the Others. Janusz Korczak's „Maly Przegląd”*, [w:] *Janusz Korczak un'utopia per il tempo presente*, red. Laura Quercioli Mincer i Luisella Battaglia, Quaderni di Palazzo Serra, 2014, wyd. internetowe <http://www.lcm.unige.it/ricerca/pub/24.php>.

<sup>2</sup> Andrzej Zajączkowski, *Obrazy świata białych*, Warszawa 1973, s. 287.

skie odnosiły się do Polaków z sympatią lub obojętnością, ale poza pojedynczymi wypadkami nie wrogo.

Ireneusz Jeziorski, zajmując się tematem lustrzanym – obrazem Żyda w Polsce XX w., wiele miejsca poświęcił kategorii obcości. Stwierdził między innymi, że „Obcość to ‘gdzie indziej’. To, co obce, pozostaje permanentnie ‘na zewnątrz’ tego, co swojskie”<sup>3</sup>. Nie ulega wątpliwości, że w tym rozumieniu Polacy nie mogli być dla Żydów jednoznacznie „obcymi”, a już na pewno nie dla Żydów bez problemu poruszających się w obrębie polskiej kultury i obyczajów. Ale i nie byli przecież „swoimi” – stąd tak skomplikowany stosunek do Polski i Polaków. Przy tym zupełnie inne stanowisko zajmowano wobec Żydów czujących się Polakami czy Polaków pochodzenia żydowskiego. Wrogami nie byli Polacy, natomiast niewątpliwym wrogiem stało się niebezpieczne pogranicze. W wielu przypadkach o pogłębianie antagonizmu polsko-żydowskiego nie oskarżano żadnej z tych dwóch stron, ale asymilatorów, którzy mieli ukazywać Polakom najgorszą stronę żydostwa i nie dopuszczali do poznania prawdziwych Żydów. Utrzymanie tożsamości i spistości narodowej, szczególnie wśród ludzi akulturowanych, jakimi być musieli czytelnicy polskojęzycznych czasopism, wymagało zdecydowanego odcięcia się od pójscia o krok dalej i zaaprobowania asymilacji. Jednocześnie przy poruszaniu tego tematu ujawniał się najwyraźniej mur pomiędzy obiema społecznościami, wzajemna obcość, skoro przejście „na drugą stronę” traktowane było jako zdrada i całkowite zerwanie z własną społecznością. Problem w tym, iż autorzy i publicyści omawianych czasopism byli świadomi, że to właśnie oni i ich czytelnicy są najbliższym takiego przejścia. Bardzo trafnie zauważyła Angela White, że główne cele polskojęzycznych czasopism były w zasadzie takie same – zwalczanie antysemityzmu, dążenie do zbliżenia polsko-żydowskiego, rozwój żydowskiej identyfikacji narodowej<sup>4</sup>. Pytanie tylko, czy ten ostatni element nie był czasem pewnym alibi w sytuacji, gdy ta tożsamość zaczynała się rozmywać.

Trzeba jednak pamiętać, że istnieje spore prawdopodobieństwo, iż obraz Polski i Polaków w polskojęzycznych czasopismach mógł różnić się bardzo zdecydowanie od tego, który otrzymywali czytelnicy czasopism w językach żydowskich. Bella Szwarzman-Czarnota, opisując wspomnienia rodzinne z międzywojennego Wilna, podkreśla silne poczucie wykluczenia zarówno asymilowanych, jak i nieasymilowanych Żydów, spowodowane wszechobecnym antysemityzmem. Z drugiej jednak strony, analizując losy wielu żydowskich rodzin, ukazuje obraz dosyć podobny do tego, jaki wyłania się z kart

<sup>3</sup> Ireneusz Jeziorski, *Od obcości do symulakrum. Obraz Żyda w Polsce w XX wieku*, Kraków 2009, s. 116.

<sup>4</sup> Angela White, *Jewish Lives in the Polish Language*, op. cit., s. 44.

tej książki. „Jak gdyby istniały dwie Polski – polska i żydowska. Zapewne podobnie odczuwali to żydowscy Żydzi przed II wojną. Mieli też inną Polskę, którą kochali i do której aspirowali. Była to ich rzeczywista ojczyzna, jaką odczytywali z kart podręczników, powieści, a przede wszystkim poezji”<sup>5</sup>.

Jednak w pamiętnikach osób wywodzących się z ortodoksyjnych kręgów żydowskich można znaleźć wzmianki, że stereotyp Polaka jak najbardziej istniał i nie był wcale pochlebny. „Tradycyjni Żydzi z pogardą traktowali zarówno ludzi [Polaków – przyp. A.L.], jak i ich religię. Dla nas katolicyzm był zwykłym bałwochwalstwem, a stereotypowy Polak rozpustnikiem i pijakiem, wywołującym burdy i bijącym żonę”<sup>6</sup> – wspominał przedwojenny żydowski mieszkaniec Radomia, dodając jednocześnie, że zasymilowani Żydzi byli wolni od uprzedzeń.

Takich opinii nie znajdziemy w polskojęzycznych czasopismach. Nie tylko ze względu na cenzurę, polskich czytelników, ale właśnie ze względu na to, że pisma te nie umiały patrzeć na Polaków ani jako na obcy naród, ani na naród własny. Trudno pisać spójnie o kraju, z którego chce się, jak syjoniści, wyjechać do własnej ojczyzny, w którym czuje się niechcianym przybyszem, a jednocześnie ma się głębokie przeświadczenie, że to kraj własny, który ma prawo wymagać dla jego obrony nawet ofiary życia. Nie było zatem możliwości żadnego jednolitego spojrzenia ani na kraj, który i jest i nie jest ojczyzną, ani na ludzi go zamieszkujących, jednocześnie wrogów, współobywateli i „naszych rodaków”. Widać tu rozdarcie ludzi wykluczonych ze wspólnoty. Wspólnoty, do której nie do końca chcieli należeć.

\* \* \*

I ten temat, podobnie jak wszystkie dotyczące międzywojennej żydowskiej społeczności, nie ma zakończenia. Konflikty w łonie społeczności żydowskiej, szybko postępująca akulturacja, która mogłaby zmienić obraz Polaków w oczach Żydów, zbliżenie w obliczu wspólnego wroga – wszystkie te procesy zostały przerwane przez Zagładę. Warto niewątpliwie prześledzić „ciąg dalszy” stosunku polskojęzycznej prasy żydowskiej do Polski, już po wojnie. Odsyłam tu do artykułu Ewy Koźmińskiej-Frejłak *Homeland or Foreign Land? The Image of Poland in Polish-Language Jewish Press in the Aftermath of the Holocaust (1945–1949/50)*. Należy tu jednak zdać sobie sprawę, że nie mówimy już o tym samym środowisku, o tej samej sytuacji, co przed wojną.

<sup>5</sup> Bella Szwarzman-Czarnota, *Od żydowskich Żydów do polskich Żydów. Wstęp do archeologii rodzinnej*, [w:] *Żydowski Polak, polski Żyd. Problem tożsamości w literaturze polsko-żydowskiej*, red. Alina Molisak, Zuzanna Kołodziejska, Warszawa 2011, s. 44.

<sup>6</sup> Ben-Zion Gold, *Cisza przed burzą. Życie polskich Żydów przed Holokaustem*, Kraków–Budapeszt 2011, s. 95.